Oliwia Kaczyńska

Rosja a Ukraina – kryzysy gazowe z 2006 i 2009 roku

Geoekonomia stanowi istotny element współczesnych stosunków międzynarodowych, analizujący strategie, jakie państwa wykorzystują w rywalizacji regionalnej i globalnej. We współczesnym świecie staje się ona osobnym polem walki o wpływy. W przeciwieństwie do klasycznej geopolityki, gdzie głównym kryterium siły pozostaje potencjał militarny, geoekonomia kładzie nacisk na rozwój technologiczny, dostęp do szlaków handlowych oraz kontrolę nad surowcami strategicznymi. Narzędzia te pozwalają państwom budować przewagę oraz budować elastyczne sojusze w celu zwiększenia własnej sprawczości na arenie międzynarodowej.

Oba te podejścia nie są jednak od siebie odległe. Kontrola nad kluczową infrastrukturą oraz uzależnienie energetyczne innych podmiotów pozwalają na wywieranie presji politycznej, a nawet destabilizację rynków, co bezpośrednio przekłada się na bezpieczeństwo narodowe i zdolność państwa do rozwijania własnego potencjału obronnego. Wyrazistym przykładem zastosowania takiej strategii były kryzysy gazowe z 2006 i 2009 roku między Rosją a Ukrainą. Ujawniły one, że zależność od dostaw surowców może stać się siłą nacisku politycznego skierowanym nie tylko przeciwko bezpośredniemu rywalowi, lecz także wobec innych państw europejskich.

Gazprom – koncern, w którym w pierwszej dekadzie XXI wieku większość udziałów kontrolowało państwo rosyjskie – był wówczas światowym liderem w produkcji i eksporcie gazu ziemnego. W 2004 roku spółka przesłała do Europy aż 120,4 mld m³ surowca, co stanowiło 83% jej całkowitego eksportu. Z kolei w roku kolejnym niemal 35% całego europejskiego importu gazu ziemnego pochodziło właśnie z Federacji Rosyjskiej[1]. Wpływy te nie ograniczały się jednak wyłącznie do samych dostaw. Gazprom był akcjonariuszem i partnerem w wielu spółkach na terenie państw europejskich, posiadając udziały w podmiotach działających m.in. w Niemczech, Austrii, Szwajcarii, na Litwie czy w Polsce[2]. W tamtym

[1] J. Dopke, *Gazowy konflikt Rosja-Ukraina*, Centrum Informacji o Rynku Energii (CIRE), 2009, s. 1 [online], https://www.cire.pl/pliki/2/Dopke236.pdf [dostęp: 20.09.2026].

[2] Przykładowo Gazprom posiadał 50% udziałów w polsko-rosyjskiej spółce EuRoPol GAZ SA (właściciel polskiego odcinka gazociągu Jamał-Europa), 50% w niemiecko-rosyjskim joint venture WINGAS GmbH, 50% w szwajcarskiej spółce Centrex Europe Energy & Gas AG, 37,1% w litewskiej Lietuvos Dujos oraz 50% w austriackim GWH Gashandel. Szerzej na temat struktury udziałów zob. E. Paszyc, *Ekspansja Gazpromu w UE – kooperacja czy dominacja?*, Ośrodek Studiów Wschodnich (OSW), Warszawa 2008, s. 18–25 [online], https://www.osw.waw.pl [dostęp: 20.09.2026].

okresie handel surowcami energetycznymi stanowił kluczowy filar relacji gospodarczych i politycznych między Rosją a Unią Europejską.

Kolejnym kluczowym krokiem do zrozumienia przyczyn kryzysu jest analiza roli Ukrainy jako państwa tranzytowego. W 2004 roku prawie 90% gazu przesyłanego z Federacji Rosyjskiej oraz Turkmenistanu przez terytorium Ukrainy trafiało do odbiorców w głębi Europy[3]. Kijów odgrywał zatem strategiczną rolę w zapewnieniu ciągłości dostaw dla rynku energetycznego Unii Europejskiej.

Sytuacja wewnętrzna na Ukrainie była jednak wysoce nieprzejrzysta. Aby w pełni zrozumieć jej dynamikę, należy cofnąć się do schyłku rządów prezydenta Łeonida Kuczmy (2001–2004 rok). Okres ten charakteryzował się głębokim chaosem na Ukraińskim rynku energii. Niewydolny i podatny na nadużycia system rozliczeń cen surowca sprzyjał nielegalnemu wzbogacaniu się elit władzy oraz ukraińskich oligarchów. W 2004 roku powołano zarejestrowaną w Szwajcarii spółkę RosUkrEnergo – podmiot kontrolowany wspólnie przez Gazprom oraz ukraińskie koła biznesowe. Z czasem stała się ona symbolem korupcji polityczno-gospodarczej na styku relacji rosyjsko-ukraińskich.

Sytuację geopolityczną diametralnie odmieniła Pomarańczowa Rewolucja z przełomu 2004 i 2005 roku. Zwycięstwo prozachodniego Wiktora Juszczenki i jego zapowiedzi integracji ze strukturami europejskimi spotkały się z natychmiastową reakcją Kremla. Do tej pory Moskwa oferowała Kijowowi preferencyjne, znacznie zaniżone ceny gazu w zamian za utrzymywanie Ukrainy w rosyjskiej strefie wpływów. Zmiana wektora politycznego w Kijowie sprawiła, że Rosja postawiła twarde ultimatum: drastyczną podwyżkę cen surowca do stawek rynkowych. Kwestie ekonomiczne stały się w ten sposób otwartym narzędziem nacisku politycznego, co doprowadziło bezpośrednio do wybuchu pierwszego kryzysu gazowego na początku 2006 roku[4].

Kryzys z 2006 roku wybuchł w odpowiedzi na odrzucenie przez władze w Kijowie nowych, drastycznie wyższych stawek za gaz ziemny. Rosja zażądała podwyżki ceny surowca

---

[3] S. Kardaś, T. Iwański, „Od wasalizacji do emancypacji. Rewizja modelu ukraińsko-rosyjskiej współpracy gazowej", *Komentarze OSW*, 7 marca 2018 r., Ośrodek Studiów Wschodnich, dostęp online: https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/komentarze-osw/2018-03-07/od-wasalizacji-do-emancypacji-rewizja-modelu-ukrainsko (dostęp: 20.09.2026).

[4] S. Matuszak, „Od wasalizacji do emancypacji. Rewizja modelu ukraińsko-rosyjskiej współpracy gazowej", *Komentarze OSW*, 7 marca 2018 r., dostęp online: https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/komentarze-osw/2018-03-07/od-wasalizacji-do-emancypacji-rewizja-modelu-ukrainsko (dostęp: 20.09.2026).

z dotychczasowych 50 USD do aż 230 USD za 1000 m³, co sprawiło, że odmowa ze strony Ukrainy była w pełni uzasadniona[5]. Konsekwencją sporu było całkowite wstrzymanie dostaw gazu przez Gazprom w dniu 1 stycznia 2006 roku. Ograniczenie importu dotknęło jednak nie tylko Ukrainę, ale wywołało natychmiastowe perturbacje w całej Europie – spadek dostaw odnotowała m.in. Polska (o 14%), Węgry (o 40%) oraz Austria i Słowacja (o około 1/3)[6]. Dla państw europejskich był to wstrząs, który uświadomił im realną skalę zależności od Rosji oraz możliwość wykorzystania surowców energetycznych jako narzędzia nacisku.

Choć sam kryzys trwał krótko i już 4 stycznia podpisano wstępne porozumienie przywracające przesył gazu, Rosja osiągnęła w nim swoje cele strategiczne. Na mocy zawartego kompromisu wypracowano nowy model rozliczeń, w którym kluczową rolę odegrał wspomniany pośrednik – spółka RosUkrEnergo. Pozwoliło to ustalić średnią cenę gazu dla Ukrainy na poziomie 95 USD za 1000 m³[7]. Przedsiębiorstwo to kupowało droższy gaz z Rosji i mieszało go z tańszym surowcem sprowadzanym z Azji Centralnej.

Mimo że nowa stawka była niemal dwukrotnie wyższa niż dotychczasowa, Ukraina nie miała możliwości bezpośredniego zakupu tańszej alternatywy z państw Azji Środkowej. Gazprom jeszcze przed wybuchem kryzysu skutecznie zabezpieczył swoją pozycję monopolistyczną. Fundamentalną przeszkodą techniczną i prawną był brak dostępu do infrastruktury przesyłowej – gazociągi z Azji biegły bezpośrednio przez terytorium Federacji Rosyjskiej, która uniemożliwiała niezależny tranzyt. Ponadto Rosja wyprzedzająco zakontraktowała zasoby surowcowe w Turkmenistanie, Uzbekistanie i Kazachstanie poprzez długoterminowe umowy, trwale blokując do nich dostęp innym podmiotom.

Po wydarzeniach z 2006 roku Europa uzyskała jedynie chwilową stabilizację. Wypracowane porozumienia okazały się nietrwałe, a spór na linii Moskwa–Kijów powrócił ze zwojoną siłą na przełomie 2008 i 2009 roku. Punktem zwrotnym było zerwanie negocjacji cenowych 31 grudnia 2008 roku. Gazprom zaproponował na kolejny rok drastyczną podwyżkę

---

[5] A. Eberhardt, „Konsekwencje rosyjsko-ukraińskiego konfliktu gazowego", *Biuletyn PISM*, nr 3 (343), 10 stycznia 2006 r., Polski Instytut Spraw Międzynarodowych, Warszawa, dostęp online: https://digit.pism.pl/dlibra/publication/4304/edition/4123/content?ref=L3B1YmxpY2F0aW9uLzIxMDgvZWRpdGlvbi8xOTMw (dostęp: 20.09.2026).

[6] „Konflikt gazowy Rosja–Ukraina", opracowanie dostępne w serwisie Centrum Informacji o Rynku Energii (CIRE), s. 4, https://www.cire.pl/pliki/2/Dopke236.pdf (dostęp: 20.09.2026).

[7] J. Dopke, „Gazowy konflikt Rosja–Ukraina", s. 4, https://www.cire.pl/pliki/2/Dopke236.pdf (dostęp: 20.09.2026).

– cenę 250 USD za 1000 m³. Ukraina, która w 2008 roku płaciła 179,5 USD za tę samą ilość surowca, odrzuciła te warunki. Sytuację dodatkowo komplikował fakt, że ukraiński koncern Naftohaz był według twierdzeń strony rosyjskiej zadłużony wobec Gazpromu, co wykluczało elastyczność negocjacyjną Kijowa. W odpowiedzi na odmowę strona rosyjska usztywniła stanowisko i zażądała wręcz nierealnej, rekordowej stawki przekraczającej 400 USD za 1000 m³, co ostatecznie doprowadziło do ponownego wstrzymania dostaw 1 stycznia 2009 roku.

Historia powtórzyła się 7 stycznia 2009 roku, gdy Rosja całkowicie wstrzymała przesył gazu w głąb Europy. Moskwa argumentowała tę decyzję oskarżeniami pod adresem Kijowa o nielegalny pobór surowca przeznaczonego dla odbiorców zachodnich – czemu strona ukraińska stanowczo zaprzeczała. Wywołało to głęboki kryzys w całej Europie. Państwa członkowskie Unii Europejskiej wywierały nacisk na obie strony sporu, by jak najszybciej przywrócić dostawy. W rezultacie Kijów znalazł się pod podwójną presją – nie tylko ze strony Moskwy, ale również ze strony pozbawionych paliwa państw europejskich.

Ostatecznie 19 stycznia 2009 roku podpisano dziesięcioletni kontrakt na dostawy i tranzyt gazu. Zgodnie z przewidywaniami okazał się on niezwykle niekorzystny dla Ukrainy. Choć bazowa stawka w umowie wynosiła 450 USD za 1000 m³, cena nie była stała – ustalono formułę uzależniającą ostateczny koszt od kwartalnych wahań cen paliw ropopochodnych na giełdach. Co więcej, w kontrakcie zawarto klauzulę *take or pay* (bierz lub płać), zobowiązującą Ukrainę do zakupu minimum 33 mld m³ surowca rocznie. Zgodnie z jej zapisami, Kijów musiał zapłacić za zadeklarowaną wolumenowo ilość gazu niezależnie od tego, czy zdołał ją faktycznie zużyć[8].

Ostatnim dotkliwym ciosem dla ukraińskiej gospodarki był bezwzględny zakaz reeksportu surowca. W konsekwencji podpisana umowa zmusiła Ukrainę do płacenia rekordowo wysokich stawek – wyższych niż w przypadku wielu państw Europy Zachodniej, mimo bezpośredniego sąsiedztwa z Rosją – oraz całkowicie pozbawiła Kijów możliwości czerpania zysków z odsprzedaży nadwyżek gazu na rynku międzynarodowym[9].

Jak wynika z powyższej analizy, wydarzenia te stały się dla Europy bolesną lekcją i przestrogą przed geopolityczną naiwnością. Sytuacja ta jednoznacznie wykazała, że

[8] S. Matuszak, „Ukraińsko-rosyjski spór gazowy", *Analizy OSW*, 7 września 2011 r., Ośrodek Studiów Wschodnich, dostęp online: https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2011-09-07/ukrainsko-rosyjski-spor-gazowy (dostęp: 24.09.2026).
[9] A. Eberhardt, „Konsekwencje rosyjsko-ukraińskiego konfliktu gazowego"…, dz. cyt., s. 2

bezpieczeństwo narodowe jest ściśle powiązane z bezpieczeństwem energetycznym, a dostawy surowców nie są jedynie domeną wolnego rynku i umów handlowych, lecz aktywnym narzędziem politycznym. Doświadczenia te zapoczątkowały w Europie długofalowe procesy mające na celu dywersyfikację źródeł oraz dróg importu energii, w tym rozbudowę infrastruktury skroplonego gazu ziemnego (LNG) – od terminali importowych po stacje regazyfikacyjne[10].

Z kolei dla Rosji kryzysy z lat 2006 i 2009 stanowiły element wieloletniej, wielotorowej strategii ukierunkowanej na uciszenie Ukrainy. Moskwa dążyła do całkowitego ominięcia ukraińskiego systemu przesyłowego poprzez budowę alternatywnych magistrali morskich. Doprowadziło to do uruchomienia gazociągu Nord Stream 1 (budowa w latach 2010–2011, uruchomienie w 2011 r.), podjęcia planów budowy Nord Stream 2 (koncepcja z 2015 r., budowa w latach 2018–2021)[11] oraz inicjatywy South Stream (projekt z lat 2007–2014, ostatecznie porzucony po nałożeniu sankcji za aneksję Krymu i zastąpiony przez TurkStream).

Z drugiej strony, celowe wywoływanie wstrząsów energetycznych i narzucenie niekorzystnej umowy z 2009 roku doprowadziło do drastycznego osłabienia gospodarczego Ukrainy oraz wpędzenia jej w głębokie zadłużenie. Przenoszenie ciężaru sporu na Europę miało na celu wykreowanie w oczach zachodnich partnerów wizerunku Ukrainy jako nielojalnego i niestabilnego kraju tranzytowego. W perspektywie długoterminowej okazało się to niezwykle skuteczną i konsekwentnie realizowaną strategią Kremla. Zdziesiątkowanie ukraińskiego budżetu, uzależnienie finansowe oraz stała destabilizacja polityczna osłabiły zdolności obronne i instytucjonalne państwa, co stwarzało dogodne warunki do późniejszej agresji. Dzisiaj kryzysy gazowe z lat 2006 i 2009 można wyraźnie odczytywać jako geoekonomiczne przygotowanie gruntu pod nielegalną aneksję Krymu w 2014 roku oraz dalszą eskalację konfliktu.

---

[10] G. M. Niewiński, K. Badyda, J. Kopałka, „Funkcjonowanie polskiego rynku gazu na tle Europy", *Nierówności Społeczne a Wzrost Gospodarczy*, nr 50 (2/2017), s. 212, dostęp online: https://www.ur.edu.pl/files/ur/import/Import/2017/6/tekst-13-Niewinski.pdf (dostęp: 24.09.2026).

[11] „Jak Nord Stream stał się największą iluzją współczesnej Europy?", *MT Biznes*, 24.09.2026, https://mtbiznes.pl/blog/historia-i-polityka/jak-nord-stream-stal-sie-najwieksza-iluzja-wspolczesnej-europy (dostęp: 24.09.2026).

Bibliografia:

Dopke, J. (2009) *Gazowy konflikt Rosja–Ukraina*. Centrum Informacji o Rynku Energii (CIRE), s. 1. Dostępne na: https://www.cire.pl/pliki/2/Dopke236.pdf (dostęp: 20.09.2026).

Eberhardt, A. (2006) 'Konsekwencje rosyjsko-ukraińskiego konfliktu gazowego', *Biuletyn PISM*, nr 3 (343), 10 stycznia. Warszawa: Polski Instytut Spraw Międzynarodowych.

Kardaś, S. i Iwański, T. (2018) 'Od wasalizacji do emancypacji. Rewizja modelu ukraińsko-rosyjskiej współpracy gazowej', *Komentarze OSW*, 7 marca. Warszawa: Ośrodek Studiów Wschodnich.

Matuszak, S. (2011) 'Ukraińsko-rosyjski spór gazowy', *Analizy OSW*, 7 września. Warszawa: Ośrodek Studiów Wschodnich.

Matuszak, S. (2018) 'Od wasalizacji do emancypacji. Rewizja modelu ukraińsko-rosyjskiej współpracy gazowej', *Komentarze OSW*, 7 marca.

Niewiński, G. M., Badyda, K. i Kopałka, J. (2017) 'Funkcjonowanie polskiego rynku gazu na tle Europy', *Nierówności Społeczne a Wzrost Gospodarczy*, nr 50(2).

Paszyc, E. (2008) *Ekspansja Gazpromu w UE – kooperacja czy dominacja?* Warszawa: Ośrodek Studiów Wschodnich.

'Jak Nord Stream stał się największą iluzją współczesnej Europy?' (b.d.) *MT Biznes*. Dostępne na: https://mtbiznes.pl/blog/historia-i-polityka/jak-nord-stream-stal-sie-najwieksza-iluzja-wspolczesnej-europy (dostęp: 24.09.2026).

Młynarski, T. (2011) *Bezpieczeństwo energetyczne w pierwszej dekadzie XXI wieku. Mozaika interesów i geostrategii*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego. E-book (PDF).